

XXII NIEDZIELA ZWYKŁA
Orłowiec, 3 września 2017 roku

Temat: **NIEDZIELA albo szariat**

Motto: „Gdy z życia znika niedziela, to wraz z nią znika Bóg”¹ – Benedykt XVI



Zdjęcia 1 Hagia Sophia w Konstantynopolu, dzisiaj Stambuł. Do 1453 roku najważniejsza świątynia chrześcijańska w Bizancjum – cesarstwie rzymskim wschodnim. Dziś to meczet. Minarety dobudowano później już po zdobyciu Konstantynopola 29 maja 1453 roku.

Pliniusz Młodszy, rzymski gubernator Bitynii, napisał w 112 roku do cesarza Trajana list opisujący zwyczaje chrześcijan. Zauważył w nim, że „*zwykli oni gromadzić się zawsze tego samego dnia przed wschodem słońca i śpiewać razem hymn do Chrystusa, którego czczą jako boga*”. To najstarsze świadectwo mówiące o tym, że niedziela była dla chrześcijan dniem świętym.

Dla Pliniusza, pogańskiego pisarza i urzędnika, to właśnie sposób przeżywania niedzieli był wyróżnikiem chrześcijan, cechą ich stylu życia.

Zachowały się też świadectwa pisarzy chrześcijańskich, w których stwierdzali:

„my żyjemy zgodnie z dniem Pańskim, w którym i nasze życie wzeszło jak słońce. Jakże moglibyśmy żyć bez niego?” – pisał św. Ignacy z Antiochii, biskup i męczennik².

¹ Benedykt XVI, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach – rozmowa Petera Seewalda z Benedyktem XVI*, tł. G. Sowiński, Kraków 2001, w: ks. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2012, s. 263.

Jest jeszcze świadectwo 49 męczenników z Abiteny (*dziś to terytorium Tunezji*). Chrześcijaństwo było tam tak silne, że stamtąd wywodzili się najwięksi teologowie wszechczasów, jak: Tertulian, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Augustyn.

Wiecie, co dzisiaj tam zostało po chrześcijaństwie? Nic, tylko kamienie i wspomnienia. Na tej ziemi uświęconej krwią męczenników obecnie stoją meczety i słychać 5 razy dziennie głosy muezinów. Podobnie stało się z II Rzymem, czyli Konstantynopolem, gdzie dziś w Stambule nie ma ani jednego kościoła.

Wyobraźcie sobie bazylikę św. Piotra w Rzymie jako meczet. W Konstantynopolu pierwszy i najśliczniejszy kościół chrześcijańskiego wschodu Hagia Sophia jest dziś meczetem.

Siedemnaście wieków temu, w 304 roku, wbrew zakazowi cesarza Dioklecjana, chrześcijanie zebrali się w niedzielę, by odprawić Eucharystię. Zostali aresztowani. Przesłuchujący ich urzędnik zapytał, dlaczego złamaliście nakaz cesarza?

„*Uczyniliśmy to, ponieważ nie można zaniedbać tego, co należy do Pana*” – odpowiedział kapłan Saturnin? A to zdanie:

„*Sine dominico non possumus*” – nie możemy żyć bez niedzieli, jest jakby pieczęcią ich postawy. Po torturach zostali zamordowani. Woleli raczej ponieść śmierć, niż opuścić niedzielną Eucharystię. Oddali życie za Chrystusa, to jasne, nie za niedzielę. Ale związek niedzielnej Eucharystii z Chrystusem był dla nich nierozdzielny i oczywisty³.

LOS Y CHRZEŚCIJAŃSTWA... W ORŁOWCU

Do każdego z was tu obecnych pasują dziś słowa proroka Jeremiasza:

„*Uwiodłeś mnie Panie, a ja pozwoliłem się uwieść*” ... (Jr 20,7-9).

Bądźmy szczęśliwi, że pozwoliliśmy się dać „*uwieść*” i tu jesteśmy w świątyni, by „*nie zaniedbać tego, co należy do Pana*”.

Choćby „*siekiery leciały z nieba*” wy tu zawsze jesteście, na was zawsze można liczyć.

Szkoda, że tylu parafian dało się zwieść złemu i dziś, przy takiej pogodzie, nie będzie nas nawet 20%!

Piękny katolicki świat dawno już odszedł do historii nie tylko we Francji, lecz w wielu innych tzw. katolickich krajach. W Polsce, tu i ówdzie jeszcze trwa, choć jego los wydaje się przesądzony również w Orłowcu, jak tak dale pójdzie.

Coraz częściej można się skarżyć jak Jeremiasz:

„*Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają*” (Jr 20,7-9).

„*Ty jeszcze tam chodzisz do kościoła i słuchasz tego «idioty z Orłowca»*”?

² Ks. Tomasz Jaklewicz, *Niedziela bez Mszy nie jest niedzielą*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 16-20.

³ Tamże; oraz w: ks. prof. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2012, t. II, s. 262.

EPOKA POCHRZEŚCIJAŃSKA – „płynnej ponowoczesności”, czyli BEZBOŻNA

Kardynał Stanisław Ryłko – kaznodzieja w Piekarach na tegorocznej pielgrzymce kobiet, w dzisiejszym GN zauważa, że Benedykt XVI zwracał uwagę na panującą dziś dyktaturę relatywizmu. Światowym „dogmatem” jest to, że nie ma żadnych pewników, żadnych trwałych punktów odniesienia.

Jak to nazwał Zygmunt Bauman, żyjemy w „płynnej ponowoczesności”⁴.

Tak, to ten sam Bauman⁵, co go młodzież wygwizdała na wykładzie we Wrocławiu, gdyż ten polski żyd, którego świat kreował na autorytet moralny, ma na rękach krew żołnierzy niezłomnych⁶. Dziś już stoi przed sądem, ale ostatecznym.

Gdyby Pliniusz Młodszy wysyłał taki raport dzisiaj, czy patrząc np. na naszą orłowiecką parafię, gdzie w podrywach chodzi na Msze Święte niedzielne 25% wiernych, a bywa, że nawet 20%, mógłby odnotować, że Orłowianie to ludzie, dla których niedziela jest najważniejszym świętem? Bynajmniej! Dlaczego?

A to dlatego, że kultura Europy uległa radykalnej przemianie również na Orłowcu, z chrześcijańskiej staje się coraz bardziej neopogańska, nie po-bożna, lecz bez-bożna – jak zauważa ks. prof. Jerzy Szymik⁷.

To się nie dzieje tak samo od siebie, za tym stoją ogromne pieniądze nie tylko Sorosa, „opętanej *idée fixe*: wizją stworzenia «nowego wspaniałego świata», społeczeństwa przyszłości, bez dzielących go barier religijnych i narodowych. W tym celu wspiera organizacje niszczące mocne tożsamości, promujące multikulturalizm, liberalizm obyczajowy czy ideologię gender”⁸.

Szerzy pogaństwo, by „*snuć wizję społeczeństwa otwartego*, a w ten sposób stworzyć nowy porządek świata”⁹. Na szczęście coraz częściej mówi o nim nawet telewizja publiczna.

Ktoś w puste miejsce po wymierającej Europie sprowadza miliony uchodźców muzułmańskich z Afryki, by w ten sposób tworzyć wspomniany nowy porządek świata¹⁰.

Ktoś tym imigrantom daje te nowoczesne pontony, komórki itd. Ktoś steruje tą polityką światową, przecież nie ci „*ministranci niemiecko-francuscy, czy brukselscy*”.

Nie tylko Bauman daje zaplecze intelektualne, nie tylko Soros pieniądze, czy tego nie widzicie? Coś przecież wszystkich łączy. Nie tylko pochodzenie, ale przede wszystkim nienawiść do Kościoła Rzymskokatolickiego i to od 2000 lat.

⁴ Ks. Tomasz Jaklewicz, *Wymagające piękno Ewangelii – o kryzysie Boga i o odwadze duszpasterzy w stawianiu wymagań Ewangelii mówi kard. Stanisław Ryłko*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 26nn.

⁵ Piotr Legutko, *Cień przeszłości*, Gość Niedzielny, 7.07.2013, s. 36n.

⁶ Bohdan Urbankowski, *Poćwiartować Baumana albo...*, Gazeta Polska, 10.07.2013, s. 14; „*Baumana zaprosił prezydent Dutkiewicz. Myślał, że zaprasza teoretyka od zagłady Żydów, a zaprosił praktyka od zagłady Polaków*”.

⁷ Ks. Tomasz Jaklewicz, *Niedziela bez Mszy nie jest niedzielą*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 16-20.

⁸ Grzegorz Górny, *Hybrydowe wojny Sorosa*, wSieci, 15-21.05.2017, s. 44n.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

WEEKEND ZAMIAST NIEDZIELI

Niedziela połączona z wolną od pracy sobotą utraciła swój wyjątkowy charakter. Jej świętość zagubiła się w pseudo kulturze weekendu. A weekend to czas rozrywki, sportu, relaksu, seksu, imprez domowych i publicznych, zapominania na tysiące sposobów o obowiązkach codzienności. W piątek wszyscy grillują, a w niedzielę... trzeźwieją. Przecież to jest powszechne.

Kto by tam myślał o niedzielnej Mszy Świętej?

Katolicy zagubili poczucie wyjątkowości niedzieli, jej odświętny smak, ostatecznie jej świętość, czyli odniesienie do Boga¹¹. Utracili wiarę w Boga, a to jest tragedia dla nas, bo życie nie znosi pustki. To puste miejsce zostanie zajęte, i to wkrótce, już nawet wiemy przez kogo, przez islam.

Czy dożyjemy czasów, że w Parislamie – za czasów chrześcijańskich nazwano go Paryżem - na wieży Eiffła zatknięty zostanie półksiężyc, a na katedrze Notre Dame w końcu ustawią kopuły, w miejscu strzelistych wież ściętych przez rewolucję francuską, z których to kopuł muezin będzie obwieszczał pory, gdzie człowiek musi oddać hołd Allahowi 5 razy dziennie?

A może nie będzie tak źle i przerobią katedrę na muzeum, tak, jak zrobili w latach siedemdziesiątych z katedrą w Tunisie. Może zrobią tak jak z najważniejszą świątynią Bizancjum Hagia Sophia w Stambule, najpierw muzeum, a w końcu meczet?

Futurologia? Nie wiem?

Góral by powiedział: „*prorok, cy co*”?

NIEDZIELA TO DZIĘKCZYNIENIE

Bywa, że **3/4** parafian, a nawet **4/5** ochrzczonych, wybierzmowanych, parafian Orłowca nie uznaje już za konieczne gromadzenie się w niedzielę na wspólnej celebracji ku czci zmartwychwstałego.

I tak jak szabat w Starym Testamencie, tak w Nowym Testamencie niedziela ma być dniem okazywania wdzięczności wobec Stwórcy. Wszystko co jest, pochodzi od dobrego Boga. Ludzie wiary to wiedzą i dzisiaj przychodzą właśnie na Eucharystię podziękować za plony tegorocznych zbiorów.

To Bóg dał wzrost i plon. Wystarczyła jedna trąba i wszystko obróciło się w nicość, a budynki legły w gruzach. Czyż tego nie zauważamy? Wszystko mamy dzięki Bogu?

Ludzie bez-bożni, ludzie nie-wiary, nie uczęszczający do kościoła uważają, że wszystko mają... z biedronki. Oni już „*nie kumają*” skąd to pochodzi”, tak dalece dali się ogłupić złemu.

¹¹ Ks. Tomasz Jaklewicz, *Niedziela bez Mszy nie jest niedzielą*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 16-20.

Czyżby niepolskie lobby handlowe było aż tak silne? A może zdecydowana większość Polaków tak się „sTVNizowała” - (zateizowała), w konsekwencji „sPOLSATciała” - (zglupiała) i chce robić zakupy w niedziele i w związku z tym lepiej tej potężnej grupie społecznej się nie narażać?¹² Chyba jest w tym dużo prawdy.

Niedzielną Mszę Świętą ma właśnie wymiar dziękczynienia – w niej dziękujemy Bogu za to, co nam daje. Przypominamy sobie, że nie jesteśmy panami tego świata, ale świat został nam oddany w dzierżawę, w zarząd. Prawdziwym i jedynym władcą jest Bóg.

Na Mszy Świętej niedzielnej chodzi o realną obecność Chrystusa, choć ukrytą w znakach chleba i wina. Żyjemy rozproszeni codzienną gonitwą, w hałasie. Tymczasem Eucharystia jest innym wymiarem rzeczywistości.

Wiele razy słyszałem od was: „*bez Mszy nie mielibyśmy niedziel*”.

Człowieku - bez wielkich teologicznych studiów - w fenomenalny sposób wypowiedziałeś największą prawdę:

Niedzielną Eucharystią, to spotkanie z miłością Boga, która daje siebie do końca.

Co za skarb? I wy te skarby co niedzielę otrzymujecie.

Jakie to „*boroki*” – czyli godni pożałowania ci, co rezygnują z tego skarbu i mają tyle...*(tu następuje gest palca pod nosem)*.

Tu chodzi o miłość. Niedziela jest świętem miłości Boga do człowieka.

A oni zamieniają to na wyrko - barłóg, w którym „*glebią do południa*”¹³ lub inne rozrywki. Dziś przy takiej deszczowej pogodzie konsole pójdą w ruch, elektryczny pastuch aż się przegrzeje, bo brzęczy od rana do nocy, a w laptopie nie nadążą się zmieniać strony, może...z „*porno i duszno*”.

A propos – w Izraelu wszystkie takie strony są pablokowane.

Katolicy są zaproszeni na Ucztę Królewską Baranka, a oni wolą grilla i to jeszcze w piątek a niedzielę na trzeźwienie, bo w poniedziałek do pracy.

To są więcej niż „*boroki*” – nad nimi trzeba zapłakać.

Słusznie zauważa genialny papież Benedykt XVI, któremu bez cienia wątpliwości można nadać tytuł: *Doctor luminis fidei – nauczyciel światła wiary*¹⁴, że:

„*tam, gdzie nie ma Boga, tam powstaje piekło*”¹⁵.

Ten odważny papież przestrzega, że „*bezbożność otwierała bramy piekła, które wdzierają się nieraz w naszą epokę, piekła sygnowanemu słowami Auschwitz, i Gulag, nazwiskami Hitlera, Stalina i Pol Pota*”¹⁶.

¹² Ks. Marek Gancarczyk, *Żartoczny weekend*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 3.

¹³ „*glebią do południa*” – śpią do południa.

¹⁴ *Złote myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI* – Redakcja Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 7.

¹⁵ Ks. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2010, t. I, s. 181

Wstrząsający jest również w dzisiejszym GN artykuł pt.: „*Basen w nawie głównej*”. Autor przywołuje sprawę sprzedaży kościoła w Essen¹⁷, o której wam opowiadałem w poprzednie niedziele. Jednak nie ten fakt mnie przeraża, lecz skala dechrystianizacji i to tak blisko nas, tuż za miedzą.

Do 2030 roku blisko połowa kościołów w całych Niemczech ma przestać funkcjonować. Rekord może paść w Trewirze, gdzie diecezja istniała już w I w. po Chrystusie, a więc za czasów Pliniusza Młodszeo. Do niedawna w tej diecezji funkcjonowało 901 parafii. Do 2020, czyli za trzy lata, ma ich zostać 35¹⁸.

Przyczyna?

Nie ma bardziej precyzyjnej diagnozy od wydanej przez genialnego papieża Benedykta XVI, który opisuje powody owej bez-bożności:

Na pierwszym miejscu to „*pycha co z nieba spycha*”¹⁹ – a dalej:

„*kult bożków, wyuzdanie i zboczenia seksualne, zazdrość, oszczerstwa, bezlitosność w zlu, perwersyjne pochwalanie i lansowanie zła i złych*”²⁰ – jednym słowem 7 grzechów głównych.

Tak moi drodzy!

Dlaczego ludzie nie chodzą do kościoła, odpowiedź jest prosta, bo są pyszni, a „*drzewo pychy przynosi swoje zatrute owoce bezbożności – dzikość człowieczej duszy i niehumanizm świata*”²¹.

Benedykt XVI jest fenomenalny w tych porównaniach. Jednym słowem człowiek bez-bożny, to człowiek o „*dzikiej duszy*”. To jest pointa diagnozy. To nie są moje porównania, ale najwybitniejszego teologa nowożytności, po św. Tomaszu z Akwinu, Bonawenturze, Bernardzie z Clairvaux.

Przypomnijmy słowa Benedykta XVI:

„*Gdy z życia znika niedziela, to wraz z nią znika Bóg*”.

ROBOTA MASONERII

Kiedyś ks. Gerard Liryk na rekolekcjach parafialnych opowiadał nam, że komuniści w Rudkach Fredrowskich (tam, gdzie się urodził i spoczywa Aleksander Fredro) w kościele z cudownym wizerunkiem Matki Bożej, do której pielgrzymowało aż czterech królów I Rzeczypospolitej, za ołtarzem zrobili „*hażliki*”, a w prezbiterium „*szynkwasy*”, w nawach bocznych boksy na nawozy sztuczne.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Andrzej Grajewski, *Co dalej z kościołem w Essen?* Gość Niedzielny, 27.08.2017, s. 11.

¹⁸ Jakub Jałowiczor, *Basen w nawie głównej*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 34n.

¹⁹ Ks. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, t. III, s. 17.

²⁰ Tamże, s. 43.

²¹ Tamże, s. 40.

To zrobili masoni w Rosji po 1917 roku, których tam nazywamy bolszewikami - komunistami.

W tym samym czasie, po 1905 roku, we Francji masoni – a tam nazywamy ich demokratami - upaństwowili wszystkie kościoły. Ponieważ są własnością państwa, dziś to państwo, którym rządzą ci sami demokraci, ma prawo je burzyć. Zrobili to niedawno z kościołem św. Rity w Paryżu. Wszyscy widzieli, jak wywlekali kapłana w ornacie. Aktualnie te kościoły przerabiają na baseny, burdele, mieszkania dla migrantów. Konfesjonał służy za saunę, w prezbiterium stoją prysznice, są też jacuzzi i siłownie²².

Bolszewicy w Rosji, czy tzw. demokraci we Francji, to tacy sami bluźniercy nienawidzący Boga i Kościoła, z tej samej masońskiej organizacji i choć inaczej ich nazywamy, to tak naprawdę różnią się tylko standardem adaptacji, bo taką samą nienawiścią do Boga i Kościoła zioną od zawsze.

Te „boroki” nie wiedzą, że „świat bez Boga jest światem bez nadziei”²³.

„Bez Boga człowiek zostaje poddany „żywiolom tego świata”, „bezsilnym” i „nędznym” (Ga 4,9), a ostatecznie «tyranii księcia» tego świata”²⁴ – jakże przenikliwie analizuje to Benedykt XVI.

Pan Jezus, w dzisiejszej Ewangelii, bez cienia wątpliwości uświadamia żydom, że: „Syn Człowieczy przyjdzie i... wtedy odda każdemu według jego postępowania” (Mt 16,21-27).

Jak tu niebo miało nie interweniować, jak Matka Boża miała nie zapłakać 100 lat temu w Fatimie, kiedy widziała wściekłą wrogość masonów do Kościoła?

Misje Święte, to wielka krucjata - „święta wojna” na śmierć i życie z hordami „dzikich dusz” w naszej parafii.

Czy tę wojnę wygramy? Oto jest pytanie?

Amen!

kaznodzieja: **ks. Stanisław Juraszek**

²² Jakub Jałowiczor, *Basen w nawie głównej*, Gość Niedzielny, 3.09.2017, s. 34n.

²³ Ks. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, t. III, s. 46.

²⁴ Tamże, s. 45.